

27 marca. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Komentarz ojca Jacka Salija

(Dz 10,34a.37-43) Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

(Dz 10,34a.37-43)

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jerozolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia

i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

(Ps 118,1-2.16-17.22-23)

REFREN: W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy
lub Alleluja, alleluja, alleluja

Dziękujcie Panu, bo jest dobry,
bo Jego łaska trwa na wieki.
Niech dom Izraela głosi:
Jego łaska na wieki.

Prawica Pana wzniesiona wysoko,
prawica Pańska moc okazała.
Nie umrę, ale żył będę
i głosił dzieła Pana.

Kamień odrzucony przez budujących
stał się kamieniem węgielnym.
Stało się to przez Pana
i cudem jest w naszych oczach.

(Kol 3,1-4)

Jeśliście więc razem z Chrystusem powstałi z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

lub

(1 Kor 5,6b-8)

Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzućcie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiajmy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu, kwasu złości i przewrotności, lecz - przaśnego chleba czystości i prawdy.

SEKWENCJA

Niech w święto radosne Paschalnej Ofiary
Składają jej wierni uwielbień swych dary.

Odkupił swe owce Baranek bez skazy,
Pojednał nas z Ojcem i zmył grzechów zmazy.

Śmierć zwarła się z życiem i w boju, o dziwy,
Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy.

Maryjo, ty powiedz, coś w drodze widziała?
Jam Zmartwychwstałego blask chwały ujrzała.

Żywego już Pana widziałam, grób pusty,
I świadków anielskich, i odzież, i chusty.

Zmartwychwstał już Chrystus, Pan mój i nadzieja,
A miejscem spotkania będzie Galilea.

Wiemy, żeś zmartwychwstał, że ten cud prawdziwy,
O Królu Zwycięzco, bądź nam miłościwy.

(1 Kor 5,7b-8a)

Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. Odprawiajmy nasze święto w Panu.

(J 20,1-9)

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegnęła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń

wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, /które mówi/, że On ma powstać z martwych.

lub (wieczorem)

(Łk 24,13-35)

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli. Na to On rzekł do nich: O

nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go, mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Komentarz (do Łk 24,13-35)

Oto dwaj uczniowie Jezusa tego samego dnia, w pierwszy dzień tygodnia, byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy.

Rozczarowanie i strach - to dwa podstawowe uczucia, które opanowały uczniów zmierzających do Emaus. Doszła już do nich wieść o zmartwychwstaniu Jezusa - znajome kobiety znalazły pusty grób i spotkały się z aniołem, który zapewniał, że Jezus żyje. Jednak obu uczniów ta wieść nie tylko że nie ucieszyła, ale przeraziła. Postanowili czym prędzej uciec z Jerozolimy. Przewidywali zapewne, że wieść o

zmartwychwstaniu Jezusa spowoduje polowanie na Jego uczniów. Oni z góry "wiedzieli", że to niemożliwe, żeby Jezus naprawdę zmartwychwstał, że są to tylko pogłoski. Pogłoski te bardzo ich przstraszyły, teraz spodziewali się najgorszego i postanowili ukryć się w Emaus.

Drugie uczucie, które nimi zawładnęło, to wielkie rozczarowanie.

"A myśmy się spodziewali, że właśnie On miał wyzwolić Izraela". Zaledwie tydzień temu Pan Jezus wjeżdżał do Jerozolimy jako Król mesjański. Możemy się domyślać, że wtedy, w Niedzielę Palmową, obaj uczniowie przeżywali euforię. Mieli poczucie, że uczestniczą w wydarzeniu więcej niż historycznym, bo w wydarzeniu mesjańskim. Wraz z rozentuzjasmowanym tłumem spodziewali się, że wreszcie nastąpi koniec rzymskiej okupacji i odbudowane zostanie królestwo Dawida. Ale ta ich nadzieja trwała zaledwie kilka dni. Już czwartego dnia po swoim mesjańskim wjeździe Jezus został aresztowany, a w Wielki Piątek - potwornie upokorzony, skatowany i ukrzyżowany. Nadzieje mesjańskie pękły jak bańka mydlana.

Dopiero po swoim spotkaniu ze zmartwychwstałym Jezusem uczniowie zrozumieli, że tamten ich strach i rozczarowanie miały charakter leczniczy. Obaj uczniowie gruntownie wyleczyli się ze swoich niemądrych, czysto ludzkich oczekiwań mesjańskich i zrozumieli, że Jezus jest Mesjaszem i wyzwolicielem w sposób przekraczający najśmielsze ludzkie oczekiwania. On przez swoją mękę i krzyż dokonał naszego odkupienia z grzechów, Jego zmartwychwstanie zapowiadało prawdziwe królestwo mesjańskie, królestwo przyjaciół Bożych na życie wieczne.

Teraz uczniów z Emaus ogarnęła prawdziwa nadzieja mesjańska, nadzieja przeniknięta radością, że Chrystus zmartwychwstał. Strach

rozwiął się niby jakaś mgła. Choć był wieczór, natychmiast wrócili do Jerozolimy i przyłączyli się do wspólnoty Apostołów, radujących się tym wydarzeniem niepojętym, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i że również przed nami, zwyczajnymi ludźmi, otwarte jest życie wieczne.

o. Jacek Salij OP